



**Ks. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

W Polsce przeżywamy kryzys autorytetów moralnych. Dlatego tym bardziej cieszy fakt, że są osoby cieszące się w społeczeństwie autentycznym autorytetem. Jak wskazały badania opinii publicznej, jest nim ks. kard. Franciszek Macharski. Wpisuje się on tym samym w poczet wybitnych biskupów krakowskich, cieszących się powszechnym szacunkiem. 20 maja Metropolita krakowski obchodził swoje 78. urodziny, o czym pamiętało wielu krakowian. ■

ZA TYDZIEŃ

- W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawimy parafię pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Woli Batorskiej.
- O DZIESIĄTEJ BAZYLICE W Krakowie i jej ciekawej historii w tekście Pawła Migasa.

Urodzinowy koncert

Nie opuścimy tej pamięci

Pusty papieski fotel i 85 róż od krakowskich kwiaciarów towarzyszyło koncertowi, zorganizowanemu 18 maja w 85. urodziny Jana Pawła II w Krakowie, z udziałem kard. Franciszka Macharskiego.

Nie mogło być innego miejsca na tę imprezę, niż plac przed bazyliką ojców franciszkanów. Pomimo niepogody i ulewnejgo deszczu krakowianie nie zawiedli i przyszli pod papieskie okno. Z tego okna w 2002 roku Jan Paweł II mówił o upływającym czasie, ale i o tym, że młodość trwa, „pomimo starości, pomimo śmierci – młodość w Bogu”. Te słowa organizatorzy: kuria metropolitalna w Krakowie, Radio Plus, ojcowie franciszkanie i duszpasterstwa akademickie Krakowa, wybrali na hasło urodzinowego spotkania. Składało się ono z dwóch części. W pierwszej pt. „Jesteśmy, pamiętamy” Schola Papieska pod dyrekcją Piotra Pałki wykona-



TADEUSZ WARCZAK

ła ulubione pieśni Ojca Świętego. Odbyła się także premiera utworu „Ukochany Ojciec Święty”, skomponowanego przez P. Pałkę z okazji 85. urodzin Jana Pawła II.

Część druga „Czuwamy”, której przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski, była czasem refleksji nad przesłaniem Jana Pawła II dla krakowian i odpowiedzią na testament Papieża. Jego fragmenty przeczytał aktor Teatru Rapsodycznego Tade-

**Spotkaniu
przewodniczył
Metropolita
krakowski**

usz Szybowski. Niezwykle w tej atmosferze brzmiały słowa miłości, wdzięczności oraz zapewnienia o wierności

Ojcu Świętemu. Przypomniano też słowa Księdza Kardynała, że „nie opuścimy tej pamięci”, chociaż jest bardzo wymagająca. W godzinie śmierci Ojca Świętego zebrani zapalili świece, a dwaj strażacy-hejnalisci odegrali utwór „Łzy matki”. Na zakończenie zebrani wraz ze Scholą Papieską zaśpiewali „Barwę”. **A.O.**

CONSERVATOR ECCLESIAE



ADAM WOJNAR

Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków odznaczył ks. kard. Franciszka Macharskiego medalem i dyplomem „Conservator Ecclesiae” im. ks. prof. Stanisława Pasierba. Nagroda została wręczona 18 maja w Muzeum Archidiecejzalnym w Krakowie przy ulicy Kanoniczej, podczas uroczystego otwarcia wystawy poświęconej Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Medal „Conservator Ecclesiae” jest najważniejszą nagrodą polskich konserwatorów zabytków. Przyznaje go co roku Kapituła Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

**Medal podkreśla
zasługi
Metropolity
krakowskiego
w dziedzinie
ochrony zabytków
Krakowa**

osobom wybitnym, które przyczyniły się do ochrony dziedzictwa kultury. Ks. kard. Franciszek Macharski włączył się w prace Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków w Krakowie. ■

Przedszkolaki u Księdza Kardynała



Życzenia Księdzu Kardynałowi złożyły dzieci ubrane w krakowskie stroje

KRAKÓW. O przypadającej 20 maja rocznicy urodzin ks. kard. Franciszka Macharskiego pamiętały między innymi przedszkolaki z Przedszkola Samorządowe-

go nr 61, przy ul. Rajskiej w Krakowie. Na kurialnym dziedzińcu, przy pomniku Papieża, dzieci zaśpiewały dostojnemu Jubilatowi tradycyjne 100 lat.

Zmarł Franciszek Batko

OCHOJNO. 3 maja w Ochojnie pod Krakowem zmarł prof. Franciszek Batko, historyk regionalista, działacz społeczny, współpracownik krakowskiego „Gościa Niedzielnego”. Urodzony w 1914 r., był absolwentem Uni-

wersytetu Jagiellońskiego, uczniem wybitnych historyków Jana Dąbrowskiego i Jana Pachoińskiego. Profesurę w krakowskich szkołach średnich łączył z pamięcią o stronach rodzinnych, gdzie po latach wrócił. Starał się odnawiać tradycje działalności społecznej w Świątnikach i okolicy. Owocem jego pasji historycznych były dziesiątki artykułów oraz 10 książek poświęconych przeszłości stron rodzinnych. Swoje poszanowanie tradycji potrafił przekazać dzieciom: Lilianie i Jerzemu Leszkowi (obecnemu burmistrzowi Świątnik Górnych), którzy w czasach studenckich czynnie uczestniczyli w działalności opozycyjnej wobec władz komunistycznych.



Prof. Batko był wierny stronom rodzinnym

Niepełnosprawni

W ŁAGIEWNIKACH. Kilka tysięcy osób niepełnosprawnych z całej Polski wzięło udział 19 maja w III Ogólnopolskiej Pielgrzymce Niepełnosprawnych do Łagiewnik. Modlitwie przewodniczył kard. Franciszek Macharski. We Mszy św. uczestniczyły osoby unieruchomione na wózkach inwalidzkich, niewidome, niesłyszące oraz upośledzone umysłowo. Eucharystia odprawiana była również w języku mi-

gowym. Niepełnosprawni przywieźli do Łagiewnik, jako dar ofiarza, wykonane w ramach warsztatów ręcznie haftowane ornaty i stuły, malowane obrazy, mozołnie wystrugane rzeźby oraz własnoręcznie wykonane świece, naczynia ceramiczne i tkaniny. Pielgrzymka organizowana jest przez Fundację św. Brata Alberta z Radwanowic i diecezjalne duszpasterstwo niepełnosprawnych w Krakowie.

Pamięci Józefa Piłsudskiego

KRAKÓW. Z okazji 70. rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, w Krakowie odbyły się uroczystości rocznicowe. Przedstawiciele organizacji kombatanckich i niepodległościowych złożyli kwiaty na trumnie Marszałka w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Polska Akademia Umiejętności wraz z Instytutem Historii UJ zorganizowała sesję naukową „Józef Piłsudski – wyobraźnia i dzieło polityczne”. Referenci omawiali głównie politykę wschodnią Piłsudskiego, zaś prof. Andrzej Nowak z UJ zarysował wizję polityczną Marszałka, wywodząc ją m.in. ze staropolskiego pojmowania wspólnoty obywatelskiej, gdzie Polak, Litwin i Rusin byli pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej, oraz z neoromantycznej wizji narodu ufundowanej w przy-

padku Piłsudskiego szczególnie na twórczości Słowackiego.

Rocznica śmierci Piłsudskiego zbiegła się z rocznicą uchwalenia nowoczesnej konstytucji II RP – Konstytucji kwietniowej. Z tej okazji w Społecznej Szkole Podstawowej im. J. Piłsudskiego odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie słowami ze wstępu do konstytucji: „Państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Wskreszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmoczyć i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”.



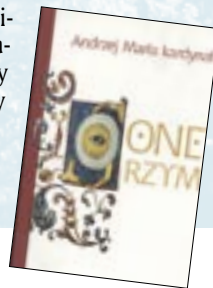
W uroczystości w Szkole im. Piłsudskiego wziął udział Ryszard Kaczorowski, b. prezydent RP na uchodźstwie

„Sonety Rzymskie” kard. Deskura

JANOWI PAWŁOWI II. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie zaprezentowano „Sonety Rzymskie” kard. Andrzeja Marii Deskury, zadedykowane Janowi Pawłowi II. Kardynał Andrzej Maria Deskur, emerytowany przewodniczący Papieskiej Rady Środków Społeczno-Przekazu, był bliskim przyjacielem Jana Pawła II. „Sonety Rzymskie” powstały w latach 70., a bezpośrednią inspiracją dla ich powstania stały się dwa

wydarzenia: Sobór Watykański II oraz sakra biskupia autora wierszy. Książkę otwierają słowa Jana Pawła II: „Szczególne miejsce w moim sercu zajmuje Andrzej Maria Deskur, dziś emerytowany prezydent Papieskiej Rady ds. Środków Masowego Przekazu. Włączyłem go do Kolegium Kardynalskiego

w dniu 25 maja 1985 roku. Od początku mojego pontyfikatu, zwłaszcza poprzez swoje cierpienie, ale też poprzez mądrą radę wielokrotnie był mi oparciem”.



Małopolska

W hołdzie Ojcu Świętemu

85. rocznicę urodzin zmarłego niedawno Ojca Świętego Jana Pawła II szczególnie uroczysto obchodzono w Krakowie i Wadowicach. Świętowano m.in. w Zakopanem, Ludźmierzu i Nowym Targu, a także w wielu innych miejscach Małopolski.

„Wadowice – Janowi Pawłowi II z miłością” – to muzyczny hołd złożony Ojcu Świętemu przez najpopularniejszych polskich artystów. W koncercie 17 maja, w przeddzień papieskich urodzin, uczestniczyło kilka tysięcy mieszkańców Wadowic, którzy obok występów Edyty Geppert, Justyny Steczkowskiej, Grzegorza Turnaua i zespołu Skaldowie zobaczyli, dzięki materiałom archiwalnym, śpiewającego Jana Pawła II. Podczas koncertu premierową piosenkę „Miasto rodzinne”, do słów Jacka Cygana, zaśpiewała pochodząca z Wadowic Marta Bizoń.

O godz. 21.37, w godzinę śmierci Jana Pawła II, zgromadzeni na rynku w ciszy zapalili świece, rozdawane przez stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

W sam dzień papieskich urodzin do Wadowic przybyły dzieci i młodzież ze szkół noszących imię Jana Pawła II. W ten sposób chcieli oni odpowiedzieć na słowa umierającego Papieża: „Szukałem was, a wy przyszedliście do mnie”. Podczas Mszy św., której przewodniczył kard. Franciszek Macharski, zebrani dziękowali Bogu za dar wielkiego pontyfikatu oraz modlili się o szybką beatyfikację Jana Pawła II.

Górale uczcili 85. urodziny Jana Pawła II poetycką wieczornicą pt. „Pokłon się słowem”, zorganizowaną w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu. Przy dźwiękach muzyki Fryderyka Chopina podhalańscy poeci recytowali wiersze. Wystąpił również góralski zespół „Swarni” z Nowego Targu.

Górale, którzy przybyli do Gaździny Podhala w Ludźmierzu



KS. IRENEUSZ OKARPIUS

o okazji urodzin Jana Pawła II, uczestniczyli m.in. w procesji po ogrodzie różańcowym i modlili się przed pomnikiem Papieża. O rychłą beatyfikację Jana Pawła II modlili się wierni podczas uroczystej Mszy św.

w Małym Cichym i na Wiktorówkach. Msza św. odbyła się także w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. W czasie uroczystej procesji do ogrodu różańcowego wierni złożyli przed pomni-

W dzień papieskich urodzin do Wadowic przybyli uczniowie ze szkół im. Jana Pawła II

kiem Jana Pawła II kwiaty. W obchody papieskich urodzin włączyły się także podhalańskie szkoły. Natomiast oficjalne uroczystości w Zakopanem połączone zostaną ze świętowaniem rocznicy wizyty Ojca Świętego w Zako-

panem. Zaplanowano m.in. uroczystą sesję Rady Miasta oraz Mszę św. przy ołtarzu papieskim w parku sanktuarium na Krzeptówkach. W programie są także wernisaże wystaw, imprezy kulturalne i sportowe. **AO**

90. urodziny Biskupa Seniora

Wychowawca Papieża

Bp Stanisław Smoleński, długoletni biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej, jeden z najbliższych współpracowników kard. Karola Wojtyły, ukończył 17 maja 90 lat.

Urodził się 17 maja 1915 r. w Wiedniu. Jego ojciec był historykiem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do krakowskiego seminarium duchownego wstąpił po zdaniu matury w 1933 r. Po święceniach kapłańskich, które przyjął 24 października 1937 r. z rąk abp. Adama Stefana Sapiehy, wyjechał na studia specjalistyczne do Rzymu. Studiował na Papieskim Ateneum, późniejszym Uniwersytecie św. Tomasa „Angelicum”. Po powrocie



JAN WALCZEWSKI

Biskup Senior w 60. rocznicę kapłaństwa, 24 X 1997 r.

do Polski w 1939 r. przez rok był prefektem seminarium duchownego w Krakowie, w którym przez wiele lat (1944–1961)

pełnił także funkcję ojca duchownego. Do 1946 r. był seminarijnym wychowawcą kleryka Karola Wojtyły. Tytuł doktora teologii na Wydziale Teologicznym UJ uzyskał w 1948 r., gdzie później (1948–70) prowadził zajęcia dydaktyczne z teologii życia wewnętrznego. Jest autorem artykułów z dziedziny teologii moralnej. Od 1961 r. był zastępcą profesora teologii moralnej i prowadził wykłady z teologii moralnej i pastoralnej do 1986 r.

14 stycznia 1970 r. papież Paweł VI mianował go biskupem pomocniczym arcybiskupa krakowskiego. Święcenia biskupie otrzymał 5 kwietnia 1970 roku z rąk kard. Karola Wojtyły razem z bp. Albinem Małysiakiem.

Za dewizę swego posługiwania przyjął słowa św. Pawła z Drugiego Listu do Koryntian: *Caritas Christi urget nos* (Miłość Chrystusa przynagla nas).

Pracował w Episkopacie Polski w komisji ds. duszpasterstwa rodzin, a w latach 1975–82 kierował komisją ds. powołań duchownych. W latach 1972–79 przewodniczył Komisji Głównej Synodu Duszpasterskiego Archidiecezji Krakowskiej. Po przejściu na emeryturę w 1992 r., już jako biskup senior, nadal uczestniczy w życiu archidiecezji. Jest też konsultorem Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”.

Zawsze lubił kontakty duszpasterskie z ludźmi i obcowanie z przyrodą, zwłaszcza góry. **AO**

Długoletni spór
o zarządzanie lotniskiem
w Balicach **zmierza**
do końca. Jest szansa,
że Kraków stanie się
prawdziwym centrum
tanich linii lotniczych.

tekst
PIOTR LEGUTKO

Władze Krakowa i Małopolski wreszcie mają swoich przedstawicieli w spółce Międzynarodowy Port Lotniczy, wojsko skłonne jest oddać władzę nad Balicami cywilom, a zagraniczny inwestor chce zbudować nowy terminal. A jeszcze kilka miesięcy temu sytuacja wydawała się beznadziejna. Wojsko nie zamierzało dzielić się władzą nad – ponoć ważnym w planach NATO – lotniskiem, co więcej, dowództwo jednostki oznajmiło, że w lecie przystąpi do remontu pasa startowego. W samym szczycie sezonu Krakowowi groziło odcięcie od świata, i to w momencie, gdy papieskie miasto znajduje się w centrum światowego zainteresowania!

Prawny i własnościowy chaos panujący w Balicach skrajnie kontrastował z perspektywami otwierającymi się przed lotniskiem. Bo z jednej strony w 2004 roku liczba pasażerów zbliżyła się do miliona, połączenia z Krakowem otworzyło 17 przewoźników, za to z drugiej strony port nie miał ani porządnego terminalu, ani parkingu, ani nawet międzynarodowych certyfikatów! W dodatku na jego rozwój nie miały żadnego wpływu władze samorządowe. Spółka MPL była bowiem dowodzona z Warszawy, a zarząd reprezentował przede wszystkim interesy państwowego przewoźnika (LOT), przerażonego inwazją na Polskę tanich linii. Miarka się przebrała, gdy zarządowi „udało się” zniechęcić do Krakowa największego tanie-

go przewoźnika – Ryanair, który zapowiadał podwojenie liczby przewijających się przez Balice pasażerów.

Idzie nowe

Oczywiście wszyscy urzędnicy demontują informację, że to właśnie zerwanie rozmów przez irlandzkie tanie linie doprowadziło do zmian w spółce MPL. Oficjalna wersja głosi, że mamy po prostu do czynienia z nową polityką państwa, polegającą na regionalizacji wszystkich pozostałości portów lotniczych. Tak czy owak, doszło do zmian. Prezydent Krakowa i marszałek Małopolski desygnowali swoich przedstawicieli do nowego zarządu, który natychmiast zapowiedział, że ściągnięcie pod Wawel Ryanaira będzie jednym z jego priorytetów.

Nieoczekiwanie zmieniły też front wojskowe władze, deklarując rychnie oddanie zarządu nad lotniskiem spółce MPL, co otworzyłoby drogę do uzyskania odpowiednich certyfikatów i wprowadzenia do Balic zagranicznego inwestora. Bez zastrzyku wielkich pieniędzy na budowę nowej infrastruktury lotnisko wyczerpało się udusi. Już dziś krakowski port jest za ciasny i nie spełnia podstawowych standardów, wymaganych przy takiej liczbie przebywających w jednym czasie i miejscu ludzi. Nie ma porządnego dojazdu, nie ma gdzie zostawić samochodu, pasażerowie czekają na odprawę w gigantycznych kolejkach, nie ma nawet odpowiedniego zaplecza gastronomicznego i handlowego, z którego żyje większość lotnisk na świecie.

Panna na wydaniu

Lista spraw do załatwienia jest znana od dawna. Nic jednak nie zapowiadało jej szybkiej rea-

Wiosna na



ZDJĘCIA KS. IRENEUSZ OKARMIUSZ

lizacji. Skąd więc ta nagła wola zrobienia z Balic portu lotniczego z prawdziwego zdarzenia? Skąd przemiana w myśleniu decydentów? Kiedy nie bardzo wiadomo, o co chodzi... to wiadomo, że w grę wchodzi ogromne pieniądze. Balice to prawdopodobnie w tej chwili najatrakcyjniejsza w tej części Europy panna na wydaniu w lotniczym biznesie. Nie ma w tej części kontynentu drugiego lotniska, które w promieniu 100 km obejmowałoby blisko 8-milionową aglomerację (Małopolska plus Śląsk z połączeniem autostradowym). Prawdę mówiąc, tylko tu są warunki do stworzenia stałych baz tanich linii, gwarantujące rentowność i pełne obłożenie lotów. Dlatego chęć budowy swojej centra-

li w Balicach zgłosił już Esy Jet, drugi co do wielkości tani przewoźnik, oraz Centralwings, polski lider w tej kategorii. Z tego samego powodu do stołu rokowań ponownie zasiadł lider – Ryanair.

Nie jest jednak tak, że tanie linie będą w Krakowie bez względu na wszystko. Ich racja bytu opiera się bowiem na maksymalnym obniżeniu kosztów. A obniżając drastycznie ceny biletów, Ryanair i EasyJet – podobnie jak czekający z decyzją o przylocie do Balic Wizzair – muszą korzystać z innych źródeł finansowania. Są to na przykład dopła-

Lotnisko w Balicach jest atrakcyjne dla inwestorów – w promieniu 100 km mieszka 8 mln ludzi

latania do (i z) Krakowa

d Balicami



stawia tu średnio kilkaset euro, a i w kieszeniach podróżujących po świecie krakowian więcej zostaje złotych. Problem w tym, że nie wszyscy mający wpływ na to, co dzieje się w Balicach, są tak samo zainteresowani.

Okazuje się, że Balice dają tanim liniom dużo gorsze warunki za tzw. usługi dodatkowe (handlingowe) związane z obsługą samolotów. Według Ryanaira, są one wygórowane i zdecydowanie najwyższe z obowiązujących na lotniskach, gdzie ta firma już lata. Tu leży główny powód przeciągających się od miesiący negocjacji.

Według taniego przewoźnika, sprawa ma swoje drugie dno, bowiem za obsługę samolotów w Balicach odpowiada firma Lot Handling Cracow, jako monopolista, w dodatku związany z konkurencją. Nie tylko dużą (LOT), ale i tą tanią (Centralwings). Dlatego Ryanair rozważa złożenie skargi na praktyki monopolistyczne w Balicach do Komisji Europejskiej. W sprawę mocno zaangażowali się radni i władze samorządowe, byłoby bowiem prawdziwą kompromitacją, gdyby największy tani przewoźnik, będący w stanie przywieźć do Krakowa milion pasażerów rocznie, miał stąd się wycofać z powodu zaporowych cen za... usuwanie nieczystości z samolotów.

Kolej na kolej

Jeśli ktoś kręci nosem na obniżanie opłat lotniskowych dla tanich przewoźników, warto mu przypomnieć, iż inne miasta nie tylko obniżają, ale wręcz dopłacają! Ryanair otrzymał od belgijskiego Charleroi bezprecedensową dopłatę promocyjną w wysokości 4 euro za każdego przywiezionego pasażera. Od Krakowa nikt nie chce wyciągać pieniędzy, chodzi o

to, by wspólnym wysiłkiem je tu przywozić, wraz z pasażerami.

Pieniądze wykladać oczywiście trzeba, ale nie na przewoźników, lecz infrastrukturę wokół lotniska. Na budowę dróg dojazdowych, wielopoziomowego parkingu, na sfinalizowanie linii kolejowej łączącej Balice z Dworcem PKP. To są inwestycje samorządów – miejskiego i wojewódzkiego. Inwestycje priorytetowe, bo od tego, jakie będziemy mieć lotnisko, w pierwszym rzędzie zależy, jak wielu turystów przyleci pod Wawel. W budżecie województwa są na ten cel pieniądze – 2 miliony złotych. Trwa jednak spór, jak je wydać. Na pewno w tym roku ukończona zostanie kolej. Nie jest wciąż rozpisany przetarg na budowę parkingu, choć przy obecnym „obłożeniu” portu taka inwestycja ma stuprocentowe gwarancje rentowności.

Aby mogła ruszyć rozbudowa samego lotniska, Agencja Mienia Wojskowego będzie musiała przekazać spółce niezbędne tereny. Prawdopodobnie wniesie je w aporcje i stanie się kolejnym udziałowcem, choć małopol-

ski samorząd wolałby przed prywatyzacją nie komplikować własnościowej struktury spółki.

Czekanie na inwestora

Zwolennicy wejścia AMW do spółki argumentują, że podniosłaby się w ten sposób jej wartość, przez co ewentualny inwestor też musiałby wejść z wyższym aportem. Przeciwnicy takiego rozwiązania wietrzą ryzyko wykupienia udziałów agencji przez inwestora... jeszcze przed wejściem do spółki, co doprowadziłoby do efektu dokładnie odwrotnego. Nie musiałby już dokładać aż tak dużo.

A pieniądze potrzeba moc – na budowę terminalu, remont pasa, stawianie hangarów, sklepów, restauracji itp. Przyszły inwestor obejmie prawdopodobnie 49 proc. udziałów w spółce MPL (prawo lotnicze nie pozwala na większościowy udział zagranicznych firm w polskich lotniskach). Prezydent Krakowa i marszałek województwa razem z inwestorem mieliby w nowej spółce większość, co wyeliminowałoby praktyki monopolistyczne państwowego przewoźnika... który zresztą wkrótce może zostać przejęty przez Lufthansę. Na razie do chęci zainwestowania w Balicach przyznają się cztery firmy: Copenhagen Airports (Dania), Vinci Airports (Francja), Morrison & CO (Nowa Zelandia) i lotnisko wiedeńskie. Wróble na krakowskich dachach ćwierkają, że faworytem w tej rozgrywce są Duńczycy. ■

ty do każdego przywiezionego pasażera wnoszone przez właścicieli hoteli oraz biur podróży. Tani przewoźnik pobiera też często myto od lokalnych władz. Raz jest to dopłata do pasażera, wynosząca 1–5 euro, innym razem opłata za promocję regionu. Komisja Europejska bardzo niechętnie patrzy na pomoc publiczną dla prywatnych firm, ale jak na razie kary wymierzone tanim liniom są symboliczne.

Nieczysta sprawa

Samorządy w wielu miastach Europy decydują się na bezpośrednie wspieranie tanich przewoźników, bo korzyść jest ewidentna. Każdy turysta przylatujący do Krakowa w sezonie zo-



W 2004 roku liczba pasażerów zbliżyła się do miliona

Lektura na maj

Płynie maryjny strumień

Przed kilkoma laty ukazał się pierwszy tom zbioru poezji o Maryi wraz z komentarzami autorstwa proboszcza z Chrzanowa, ks. dra Stefana Misińca. Dziś czytelnik może sięgnąć po tom kolejny „Maryjne strumienia w poezji”.

Oprócz wierszy wybitnych, ale i mniej znanych poetów różnych epok, książka zawiera krótkie biografie autorów wraz z rysunkiem historycznym i okolicznościami powstania danego utworu. To bardzo ciekawa, lekko napisana i bogata pod względem faktograficznym część książki, o przemyślanej, i zapewne przemodłonej, konstrukcji. Świadczą o tym chociażby tytuły kolejnych rozdziałów – sformułowania wyjęte z wierszy – układające się w swoistą, oryginalną lita-

nię do Matki Bożej (np. *Ucieczka polskiej Korony, Słowem krusząca moce, Ojców naszych śpiew, Pani dobrej wieści, Z tłumem idąca, Ojczyzny nam strzegąca, Boska i ludzka, Obłok złocisty, Nadzieja ruin, Harmonia dźwięków, Tęsknota świata*).

Jeśli chodzi o same wiersze, uderza ich „nasyconie patriotyczne”. Nasuwa się nieodparcie wrażenie, że my, XXI-wieczni „serfownicy Internetu”, odeszliśmy daleko od takiego rozumienia poezji, czy szerzej – sztuki. Odeszliśmy też chyba niestety od takiej religijności, która w Maryi widziała Matkę na każdy – a zwłaszcza na ten najtrudniejszy – czas życia. A przecież „nieraz potop nas zalewał, krew się rzeką lała/ A wciąż klasztor w Częstochowie stoi jak skała” (Jan Lechoń).

„Błagamy Ciebie razem z naszą Panią... – woła Zygmunt Krasinski. – My, zawieszani pomiędzy otchłania/ a twym królestwem Ojczy, Synu, Duchu!”. Potrzebujemy więc umocnienia. A nadzieję może wlać w ludzkie serce tylko

ktos, kto do głębi je rozumie. Władysław Syrokomla zwraca się do Maryi takimi słowami: „Znasz, co w myślach się mieści/ I co w sercu nam pała/ Znasz tajniki boleści/ boś Ty sama bolała”. Współczesna poetka, nieżyjąca już Janina Wojnarowska, ukazuje ponadczasowość misji Maryi: „To było tak dawno/ a może właśnie wczoraj/ kiedy słowa Symeona/ ukazały Ci plan Zbawienia/ przesłaniając cieniem Krzyża/ nadzieję Matki”, by w zakończeniu wiersza wyznać: „...wczoraj i

dziś – wierzymy/ że Cię wziął do siebie/ abys była na zawsze/ spełnieniem tęsknot...”.

Myślę, że książka ks. Stefana Misińca pomoże nam powrócić na ścieżkę dziecięcej, ufnej wiary i przypomni, że Matka Boża, zawsze wierna swoim obietnicom, nie pozostawi nas samych. „Pociemniałaś od naszych modlitw – pisze ks. Janusz S. Pasierb – nieruchoma/ słuchasz uważnie/ przez kraj i rozproszenia nasze idziesz wytrwale...”.

DOBROMIŁA SALIK



Ks. Stefan Misińca, *Maryjne strumienia w poezji. Tom drugi*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2004, s. 240. Książkę można zamawiać w Wydawnictwie (31-101 Kraków, ul. Straszewskiego 2; tel. 12/429 52 17; 62 88 218) oraz drogą elektroniczną: wydawnictwo@diecezja.krakow.pl

W Muzeum Archidiecezjalnym

Litania Świątnicka

Nie wiem, czy Zdzisław Słonina ma czas, by odmawiać jakąkolwiek litanie... Od kiedy poczuł powołanie, by rzeźbić i fotografować, konsekwentnie i z pasją to czyni. A tematy jego zabiegów twórczych wiążą się z życiem religijnym i z nieustającym zachwytem światem. Wystawa pn. „Litania Świątnicka” łączy rzeźbę i fotografię artysty, który od lat poświęca im cały swój wolny czas.

Urodzony w Bogdanówce, zachwyca się ciągle na nowo Świątnikami Górnymi, gdzie od lat mieszka z rodziną. Ukwiecone przydrożne kapliczki, czasem przysypane złotymi liśćmi, czasem białym puchem śniegu, są ulubionym tematem jego zdjęć. Zachwyca go świat wokół: szerokie pola, wzgórza z kościołem parafialnym, którego wieże majaczą na tle burzowego



nieba, promień światła padający na zwykły listek... Refleksyjne, malarskie ujęcia wnoszą spokój. Nic dziwnego, że często te kadry zdbiją tomiuki wierszy, że właśnie je wybierają poeci. Ale także te same zdjęcia bywają ilustracją informatorów i przewod-

Powołuje do życia Madonny i anioły

ników po skraju Pogorza Karpackiego, można je odnaleźć na widokówkach.

Rzeźbienie świątków to druga pasja Zdzisława Słoniny. Od lat powołuje do życia Madonny i anioły. Wśród dwudziestu rzeźb artysta wyróżnia szczególnie Mat-

kę Bożą z Ludźmierza, którą wyrzeźbił w dwóch wersjach. Przy jednej uwijają się aniołowie złoci, przy drugiej ubrani są w tradycyjne stroje góralskie... Wszystkie Madonny są pogodone, mają szaty w wesołych barwach, uśmiechają się, a aniołowie, którzy im towarzyszą, „swawolą”, wspinając się na różne konstrukcje wymyślone przez rzeźbiarza. – Przy kompozycji z aniołami inspirowałem się rzeźbami Jędrzeja Wowry – mówi artysta, który przyznaje się także do fascynacji twórczością Antoniego Rząsy.

„Bogaty i różnorodny korowód świątków Zdzisława Słoniny wprowadza nas w barwną krainę postaci z tego i jednocześnie nie z tego świata, zasługując na radosne zapatrzenie” – pisze w minikatalogu wystawy ks. Stefan Misińca.

EK

Poświęconym piórem

KOMU BIJE DZWON



Ostatnio mogliśmy przeczytać w jednej z krakowskich gazet, że pewnej grupie mieszkańców osied-

la Gotyk przeszkadza bicie dzwonu, znajdującego się na dzwonnicy przy parafialnej kaplicy. Ten „dzwon” to tak naprawdę niewielka sygnaturka, której głos rozlega się codziennie, po raz pierwszy o godzinie 7.30.

Jeśliby uznać wyniki ankiety przeprowadzonej wśród internautów za rzetelne i odzwierciedlające rzeczywistość, to oznaczałoby, że stanowczych przeciwników dzwonów jest około 30 proc. ankietowanych, a ponad 40 proc. twierdzi, że im to wcale nie przeszkadza.

Można starać się zrozumieć tych, którzy mieszkają w bezpośredniej bliskości kościelnej dzwonnicy, i dlatego mówią, że płynące z niej dźwięki drażnią i denerwują. Jednak powinni oni zauważyć, że godzina 7.30 to już nie noc i czas na sen, lecz pora, gdy większość aktywnych ludzi spieszy do swych codziennych obowiązków. Tym, którym przeszkadza głos dzwonów, sparafrazowałbym motto znanej powieści: „Nie pytaj, po co i komu on bije, gdyż on bije zawsze dla Ciebie”. Przypomina ci (jeśli zapomniałeś) o istnieniu Boga, o tym, że Jemu powinniśmy oddawać nasze wysiłki. Jego głos uświadamia nam istnienie śmierci, do której dążymy, czy tego chcemy, czy też nie, i innej rzeczywistości po zakończeniu naszego ziemskiego życia. On też niekiedy budzi resztki ludzkiego sumienia. I dlatego nie powinno się pozbawiać osiedli i miast głosu kościelnego dzwonu. Tak jak nie powinno się zdejmować krzyży z kościelnych wież, tylko dlatego, że kogoś drażnią i o czymś przypominają.

KS. IRENEUSZ OKARMUS

Powstało 50 panoram miast

Skutki podróży palatyna do Krakowa

Obchody 750-lecia lokacji Stołecznego Miasta Krakowa rozpoczęły imprezy przypominające wydarzenia sprzed 470 lat.

Muzeum Historyczne m. Krakowa zorganizowało inscenizację wjazdu palatyna Otteinricha do Krakowa, który przybył do miasta z licznym orszakiem. W postaci historyczne wcielili się krakowscy aktorzy, ubrani w przepiękne, bogate stroje renesansowe. Powitanie palatyna (według scenariusza Witolda Turdzy) rozpoczęło się w Barbakanie, gdzie dostoyny niemiecki gość i burmistrz Krakowa wygłaszali oracje powitalne. Potem orszak z towarzyszącymi mu muzykami i rycerzami (Bractwo Srebrnych Orłów) ruszył ulicą Floriańską, przez Rynek Główny, do Krzysztoforów, gdzie na powitanie palatyna pospieszyła para królewska. W sali Fontany, gdzie przygrywał zespół muzyki renesansowej, znów mowom i oracjom pochwalnym nie było końca...

Podróż palatyna rozpoczęła się w 1536 roku z Neurga na Dunajem w Górnej Bawarii, a zakończyła się w 1537 w Krakowie. Historycznie miała swe uzasadnienie. Skutki tej podróży z kilku powodów były niezwykle, dlatego słusznie wydarzenie to przypomniano. Otteinrich wioził do Krakowa skrypt dłużny na niewypłacony posag swej babki, księżniczki Jadwigi, córki Kazimierza Jagiellończyka, wydanej za księcia na Lanshut, Jerzego Bogatego. Panujący wówczas w Polsce ostatni z synów Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunt Stary, dług uregulował, a wnuka siostry, który przybył na Wawel, godnie ugościł.

Inszenizacja przyjazdu palatyna do Krakowa przybliżyła atmosferę wydarzenia



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

sprzed kilkuset lat: w renesansowej oprawie (stroje, muzyka, taniec, walki rycerzy) łatwiej można było sobie wyobrazić nasze miasto w czasach dynastii Jagiellonów.

Owoce podróży Otteinricha do Krakowa są niezwykle obrazowe, które powstały w czasie jej trwania. Palatyn zabrał ze sobą rysownika, którego zadaniem było szkicowanie miast, przez które przejeżdżano. Tak powstały panoramy dużych ośrodków: Krakowa, Pragi i Berlina, ale i miejsc mniejszych, rezydencji i zamków z terenu Europy Środkowej. Te najstarsze wizerunki środkowoeuropejskich miast – 50 faksymili – pokazano po raz pierwszy w Muzeum Historycznym m. Krakowa. Wernisaż wystawy pn. „Podróż przez centrum Europy. Obrazy z podróży palatyna Otteinricha z lat 1536/37” przygotowało Niemieckie Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej w Poczdamie przy współpracy Muzeum Historycznego m. Krakowa.

Odkrycia wedut dokonała w 1991 roku dr Angelika Marsch, ekspert w dziedzinie

W postaci historyczne wcielili się krakowscy aktorzy, ubrani w stroje renesansowe

historyczno-topograficznej wizerunków miast, ale autor tych dzieł jest niezidentyfikowany. Stylistyka obrazów wskazuje na artystę z regionu frankońsko-szwabskiego, z kręgu Albrechta Dürera, i przypuszcza się, że chodzi tu o Mathiasa Gerunga (1500–1570). Panoramy miast namalowane są tuszem i barwione akwarelami w jednej tonacji kolorystycznej. Obecnie znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Würzburgu, a ich odkrycie stało się wydarzeniem o dużym znaczeniu dla historii kultury i sztuki nie tylko w Niemczech, ale i w Polsce oraz w Czechach. Historia powstania tych obrazów pokazuje, jak bliskie były wówczas związki między ówczesnymi niemieckimi księstwami, królestwem Czech, księstwem śląskim i królestwem polskim. Jak wspólna była i jest Europa. **EK**

Wystawa „Podróż przez centrum Europy. Obrazy z podróży palatyna Otteinricha z lat 1536/37” czynna w Muzeum Historycznym m. Krakowa od 12 maja.

PANORAMA PARAFII

Niepołomice: pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników

Pod liczną opieką świętych

Parafia w Niepołomicach ma więcej świętych orędowników w niebie, niż liczy mieszkańców. Patronuje jej dziesięć tysięcy chrześcijańskich męczenników, którzy w roku 130 zostali ukrzyżowani na górze Ararat.

22 czerwca, w sam dzień wspomnienia męczeństwa dziesięciu tysięcy chrześcijan, wspólnota parafialna w Niepołomicach przeżywa odpust. Drugim patronem parafii jest św. Karol Boromeusz, zanim został oficjalnie ogłoszony świętym. Świętemu Karolowi poświęcona jest jedna z kaplic kościoła, w której w każdy poniedziałek trwa całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Gotycki kościół, zbudowany z fundacji króla Kazimierza Wielkiego w latach 1350–58, jest cennym zabytkiem. Większość parafian czuje się odpowiedzialna za swoją świątynię i rozumie, że na jej utrzymanie i konieczne remonty potrzebne są pieniądze. Aktualnie prowadzone są prace przy renowacji elewacji kościoła, a w niedalekiej przyszłości konieczna będzie kosztowna wymiana dachu nad główną nawą. Ale to nie jedyne przedsięwzięcia gospodarcze, jakie w najbliższych latach stoją przed siedmiotysięczną wspólnotą. W dalszym ciągu trwa przecież budowa kościoła w



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Niepołomicach Jazach, a budynek plebanii już wymaga remontu.

Parafia to jednak nie tylko sprawy materialne i finansowe, lecz praca duszpasterska i troska kapłanów o duchowy rozwój wiernych. Służy temu działalność grup, których i tutaj nie brakuje, i są podobne jak w wielu parafiach. Są wspólnoty Żywego Różańca, ministranci i lektorzy, oaza, KSM, szkoła AA. Oprócz tego w Niepołomicach można odbyć kurs dla narzeczonych, i to zarówno ten tradycyjny, jak w formie sobotnio-niedzielnego skrupienia dla narzeczonych. Przy parafii działa Stowarzyszenie bł. Kolpinga, które prowadzi stołówki w szkole podstawowej i gimnazjum, dzięki czemu dzieci z biednych rodzin mają zapewnione tanie lub darmowe obiady. W tym roku Stowarzysze-

nie organizuje dla kilku-dziesięciu dzieci wakacyjny wyjazd nad morze.

Ciekawym pomysłem duszpasterskim było tzw. aktywne przeżywanie Drogi Krzyżowej w Wielkim Poście. Kapłani zachęcali, aby każdy uczestnik tego nabożeństwa (a były cztery w każdy piątek) wziął z kościoła do domu jeden gwóźdź – znak miłości Chrystusa do człowieka. Gwoździe były wystawione w specjalnej skrzyni w kształcie krzyża. Na cały Wielki Post przygotowanych było około siedmiu tysięcy gwóźdźi – tyle, ilu jest parafian. W sumie zabrano ich z kościoła około czterech tysięcy. W przyszłym roku wierni będą po Drodze Krzyżowej zabierać do domu małe cytaty z Pisma Świętego; zaś za dwa lata – złote myśli Jana Pawła II.

KS. IO



KS. STANISŁAW MIKA

Wyświęcony w roku 1982. Jako wikariusz pracował w: Bielsku-Białej Leszczynach, Prokocimiu Nowym, Krakowie Kurdwanowie. Ostatnie siedem lat 1998–2005 był diecezjalnym duszpasterzem rodzin. Od 30.10.2004 roku jest proboszczem w Niepołomicach.

Gotycki kościół, zbudowany w latach 1350–1358, jest cennym zabytkiem

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem: „Pan przyoblekł mnie mocą”. Dziś napisałbym słowa: „Za wszystko dziękujcie Panu”. Dziękczynienie to model kształtowania siebie. Wszystko, co przychodzi, jest ogromną szansą i we wszystkim, co Pan Bóg daje, są ukryte możliwości rozwoju. Mając na uwadze jubileusz 650-lecia konsekracji kościoła, przypadający w roku 2008, podjąłem program ewangelizacyjny parafii, polegający na tym, że każdy rok będzie upływał pod hasłem jednej z sześciu prawd. Są to: „Bóg cię kocha i ma wspaniały plan”, „Człowiek jest grzeszny i potrzebuje Bożej pomocy”, „Jezus jest jedynym Zbawicielem”, „Uwierz w Jezusa i przyjąć go jako Pana i Zbawiciela”, „Przyjąć do swego życia Ducha Świętego”, „Trwać we wspólnocie Kościoła”. Zdobyte doświadczenie w duszpasterstwie rodzin i podczas pracy w diecezjalnej centrali Ruchu Światło–Życie” bardzo pomaga.

ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- W niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (Suma parafialna), 13.00, 16.30, 18.00.
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.00